

Polska liderem Europy w wydatkach na wojsko?

23 kwietnia 2016

150 tys. żołnierzy i ochotników w obronie terytorialnej i Narodowych Siłach Zbrojnych, 3 proc. PKB rocznie na wojsko. Czy urzeczywistnią się wielkie plany zbrojeniowe MON?

Antoni Macierewicz z dumą otworzył Jednostkę Integracji Sił NATO (NATO Force Integration Unit, NFIU) w Bydgoszczy. Ma być ona kolejnym krokiem w procesie zwiększania obecności struktur NATO w Polsce. NFIU będzie odpowiadać za sprawne przemieszczanie sił szybkiego reagowania sojuszu na terytorium Polski, gdyby NATO zdecydowało się je tutaj skierować.

Gdyby ktoś miał jeszcze wątpliwości, po co Polsce zwiększona obecność zachodniego wojska, minister wyjaśnił to krótko i konkretnie. Stwierdził, że Polska od co najmniej dwóch lat widzi wielkie zagrożenie w agresji rosyjskiej na Ukrainę i że jest to bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia wielu Europejczyków. Dodał, że ani Warszawa, ani inne kraje regionu nie zgodzą się na powtórna "wschodnią dominację".

Tym celom ma służyć zwiększenie stanu osobowego Wojska Polskiego o co najmniej 50 proc. Najpoważniejszą zmianą w armii będzie rozwój ukochanego dziecka Macierewicza – Obrony Terytorialnej. Jej dowódca płk Grzegorz Kwaśniak zapowiada, że bez problemu znajdzie przynajmniej 35 tys. chętnych do służby w tych oddziałach – po setce w każdym powiecie, rozpoczynając, oczywiście, od najbliższej "bezpośredniemu zagrożeniu" polskiej ściany wschodniej. Nie odchodzą również do lamusa Narodowe Siły Rezerwowe, do organizacji których, jak przyznają wojskowi, do tej pory zabierano się bardzo źle. W maju 2015 r. Ministerstwo Obrony Narodowej, przyznając się niejako do niepowodzenia projektu, obcięło liczbę etatów w NSR do 12 tys. Wszystko wskazuje jednak na to, że minister Macierewicz

zamierza wrócić do poprzedniego stanu osobowego, większego o 8 tys.

Nie tylko jednak paramilitarnymi ochotnikami stać ma polska armia. Kontynuując w tej kwestii politykę Platformy Obywatelskiej, MON będzie zwiększać również liczbę etatów dla żołnierzy zawodowych. Za kilka lat jednych i drugich ma być łącznie 150 tys. Budżet MON na r. 2016 wynosił blisko 36 mld złotych, z czego 10,5 mld na przebudowę i modernizację, a 8 mld 240 tys. na "wydatki osobowe". Jeśli zapowiedzi Macierewicza ujrzą światło dzienne – a dla urzeczywistnienia projektu Obrony Terytorialnej minister robi z pewnością bardzo wiele – odpowiednio wzrosną również wydatki.

Jeśli PiS będzie zatem zbroić się tak, jak o tym marzy Macierewicz, Polska będzie musiała podnieść wydatki na armię co najmniej 3 proc. PKB i stanie się absolutnym liderem w Europie, jeśli chodzi o pieniądze kierowane na ten cel. Wizja uzbrojenia się po zęby przeciwko Rosji wielu politykom polskiej prawicy z pewnością wydaje się wspaniała. Jedynym czynnikiem, który może zadziałać na niekorzyść tych planów, może okazać się konieczność zachowania pieniędzy na wydatki socjalne. Wycofanie się z nich byłoby dla PiS katastrofą.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu